

Katecheza VI - Kościół (budowla)

Dzisiejszą katechezą rozpoczynamy cykl przemyśleń związanych ze kościołem jako budynkiem i miejscem sprawowania liturgii.

„Gdzie dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię moje, tam Ja jestem pośród nich” (Mt 18, 20) – ta świadomość uczniów Chrystusa przenikała wszystkie pokolenia wierzących i pozostaje po wsze czasy znakiem eklezjalnej tożsamości. Tak jak gromadzili się pierwsi chrześcijanie na sprawowanie Pamiątki Pana w domach prywatnych, później w katakumbach, w pierwszych bazylikach, a następnie w kościołach parafialnych, tak potrzeba miejsca wyodrębnionego z codzienności wpisuje się w kondycję ludzkiej religijności i stanowi element kultury ducha. Świątynia była zawsze miejsce specyficznego spotkania człowieka z Bogiem i dlatego człowiek wierzący dokładał wszelkich starań, aby ten znak uczynić najbardziej pięknym i wyrazistym oraz wypełniony treścią. Słusznie zauważył Kardynał Joseph Ratzinger: „Nawet zdecydowani przeciwnicy sakralności, w tym przypadku świętej przestrzeni, przyznają, że wspólnota chrześcijańska potrzebuje miejsca, w którym mogłaby się gromadzić, i właśnie dlatego zadanie budowy kościelnej definiują w sensie nie tyle sakralnym, ile ściśle funkcjonalnym, jako umożliwienie liturgicznego bycia razem. Nie ulega wątpliwości, że jest to istotna funkcja budynku kościoła, dzięki której odróżnia się on także od klasycznego kształtu świątyni w większości religii”. Budynek kościelny staje się więc znakiem zjednoczenia człowieka z Bogiem oraz jedności tych wszystkich, którzy spotykają się, aby świętować Paschę Pana. Każdy szczegół tej budowli składa się na całość owego znaku, który wyraża obecność NIEWIDZIALNEGO. Ta strona zewnętrzna, jaką jest budowla i wystrój wewnątrz świątyni pozwala wnikliwie otworzyć przestrzeń ludzkiego doświadczenia i wyrazić w celebracji liturgicznej uwielbienie, chwałę, przebłaganie i swoją prośbę Bogu. Obraz świątyni, jako miejsca świętego, oddzielnego od miejsc codziennej pracy człowieka, przebywania Boga jawi się na przestrzeni historii ludzkości i świadomości religijnej od zarania dziejów. Stary Testament prezentuje bardzo konkretną naukę dotyczącą świątyni, która stanowiła swoisty wyznacznik pobożności Izraelitów.

Nowy Testament przynosi wielkie doświadczenie obecności Boga, objawione przez Jezusa z Nazaretu. To wokół osoby Jezusa skupia się cała uwaga wierzących i to On staje się Drogą do zjednoczenia z Ojcem. Świątynią staje się przede wszystkim sam Chrystus, który gromadzi wokół siebie swój lud odkupiony, namaszczone Duchem Świętym i zjednoczony wspólnym wołaniem: „Abba, Ojciec...”.

W tym duchu mówi o Chrystusie św. Paweł Apostoł: „*On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Trony, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone*” (Kol 1, 15-16). Paschalna tajemnica Chrystusa obejmuje swoim zasięgiem i skupia w sobie cały wszechświat. Apostoł Narodów kierując swoje listy do wyznawców Chrystusa wyraźnie precyzował, jak należy rozumieć Kościół jako świątynię Boga; to Chrystus jest fundamentem, kamieniem węgielnym tej świątyni. Wszyscy ochrzczeni złączeni z Chrystusem tworzą prawdziwą budowlę Kościoła, znak obecności Boga. Wyraża to bardzo wyraźnie modlitwa poświęcenia Kościoła: „Kościół szczęśliwy jest mieszkaniem Boga z ludźmi, przybytkiem świętym zbudowanym z żywych kamieni, stojącym na fundamencie Apostołów, na kamieniu węgielnym, którym jest sam Jezus Chrystus”.

Świątynia jest szczególnym miejscem sprawowania liturgii, a zwłaszcza Eucharystii i to wyznacza zasadniczy rys dla budynku kościelnego, ale też wyznacza charakter misterium wiary dla wspólnoty ochrzczonych, którzy tworzą wspólnotę Kościoła, jak też dla indywidualnego człowieka, jako dziecka Bożego. Warto też odnotować, że budynek kościelny jest znakiem i obrazem pielgrzymującego ludu, Kościoła „uczniów drogi” i równocześnie „kawałkiem” nieba na ziemi – obrazem pełni, wypełnienia Kościoła w wieczności, a równocześnie posiada coś z „tymczasowości”. Winien być więc otwarty dla wszystkich, przyjmujący, zapraszający do wspólnej drogi do domu Ojca. Wielu spośród Ojców Kościoła widziało w ewangelicznej gospodzie – obraz Kościoła – miejsce, w którym Bóg przyjmuje i opatruje rany darząc zdrowiem, tj. zbawieniem, w którym miłosierny Samarytanin leczy napadniętego nieznanego (por. Łk 10, 30-37).

Kiedy dziś stajemy w naszej świątyni i za chwilę będziemy uczestniczyli w Najświętszej Eucharystii wzbudźmy sobie w sercu intencję modlitwy dziękczynnej za ten nasz Dom Boży, miejsce wybrane przez Boga, podziękujmy za budowniczych tej świątyni i za to, że jest ona świadectwem wiary wielu pokoleń uczniów Chrystusa.